

Sygn. akt I ACa 351/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SA Dariusz Rystał SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. Ś.

przeciwko Z. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 lutego 2013 r., sygn. akt I C 115/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym tylko o tyle, że obniża zasądzone w nim świadczenie do kwoty 50.508,02 złotych (pięćdziesiąt tysięcy pięćset osiem złotych i dwa grosze);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. odstępuje od obciążania pozwanej kosztami zastępstwa procesowego należnymi powódce w postępowaniu apelacyjnym.

Dariusz Rystał Wiesława Kaźmierska Edyta Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 351/13

UZASADNIENIE

Powódka J. Ś. wniosła o zasądzenie od pozwanej Z. B. kwoty 89 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 23 kwietnia 2010 r.

W uzasadnieniu wskazała, że kwota ta stanowi zachówek po jej ojcu Z. S. (1), zmarłym w dniu (...) r. Powódka podała, iż spadek po jej ojcu w całości, na podstawie testamentu, nabyła pozwana. W skład spadku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), o powierzchni 42,40 m², a znajdujące się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S..

Pozwana Z. B. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa, nadto o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała podaną przez powódkę wartość wolnorynkową spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Pozwana przyznała, że nabyła spadek po Z. S. (1). Zaprzeczyła jednak aby przedmiotem spadku po zmarłym Z. S. (1) było spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Według pozwanej prawo to stanowiło współwłasność jego oraz Z. B. nabytą w czasie trwania ich 40 – letniego związku konkubenckiego. Z powyższego wynika zatem, że spadek po Z. S. (1) stanowił udział we współwłasności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, a nie – jak przyjęto w pozwie – spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w całości.

Dalej pozwana podniosła, że przez cały okres trwania związku konkubenckiego pomiędzy nią oraz Z. S. (1), powódka rzadko kontaktowała się ze swoim ojcem, a nadto nie interesowała się w ogóle jego stanem zdrowia. Pozwana oświadczyła też, że wnosi o uwzględnienie przez Sąd, przy ewentualnym rozliczeniu, kosztów opieki sprawowanej przez nią nad zmarłym Z. S. (1) w ostatnich latach jego życia.

Pozwana wniosła o rozliczenie w niniejszym postępowaniu kosztów stanowiących dług spadkowy. Podała, iż poniosła całkowity koszt pochówku zmarłego oraz koszt zorganizowania uroczystości pogrzebowych.

Pozwana sfinansowała w połowie zakup mieszkania oraz inwestowała w niego. Pozwana nie dysponuje żadnymi oszczędnościami pozwalającymi na zaspokojenie roszczenia powódki. W przypadku uwzględnienia powództwa pozwana zmuszona byłaby sprzedać mieszkanie przy ul. (...) w S., które w chwili obecnej jest jedynym majątkiem pozwanej.

Wskazała też, że Z. S. (1) – poza ujawnionym w niniejszym postępowaniu udziałem w 1/2 współwłasności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w S. – posiadał udział do 1/2 we własności lokalu mieszkalnego, położonego przy ulicy (...) w S., gdzie aktualnie mieszka powódka. W związku z tym pozwana wniosła o uwzględnienie tej okoliczności przy ustalaniu składu majątku spadkowego po Z. S. (1). Wskazała również, że Z. S. (1) nigdy nie rozwiódł się ze swoją żoną A. S. (1), która zmarła przed jego śmiercią. Powołując się zaś na art. 5 k.c. wniosła o obniżenie należności z tytułu zachowku.

Wyrokiem z 29 kwietnia 2011 r., w sprawie o sygn. akt I C 721/10 Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo w niniejszej sprawie i odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania. Apelację od ww. wyroku wniosła powódka, zaskarżyła go w całości, wnosząc o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wyrokiem z 8 grudnia 2011 r., w sprawie o sygn. akt I A Ca 679/11 Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd I instancji nie dokonał poprawnego określenia stanu czynnego spadku po zmarłym Z. S. (1). W tym kontekście Sąd Apelacyjny podkreślił, że Sąd I instancji, stwierdzając, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ul. (...) przysługiwało na zasadzie współwłasności pozwanej i jej konkubentowi nie poparł tego ani stosownymi ustaleniami faktycznymi, ani tym bardziej nie wskazał żadnych przepisów prawnych, z których ten wniosek miałby płynąć. Stosowanie do stosunków majątkowych konkubentów analogii do stosunków małżonków jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny wskazał, że ww. prawo mogło stanowić wyłączną własność Z. S. (1) ewentualnie być przedmiotem współwłasności majątkowej małżeńskiej jego oraz jego małżonki, nie zaś pozwanej, która była konkubiną zmarłego.

Wskazał, iż przydział lokatorskiego spółdzielczego prawa do lokalu nastąpił w 1979 r., jego przekształcenie w prawo własnościowe miało miejsce w 1994 r. Przydział nastąpił zatem w czasie obowiązywania ustawy z 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12, poz. 61), zaś przekształcenie prawa na własnościowe pod rządem ustawy z 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (dz. U. Nr 30, poz. 210). O przynależności do majątku wspólnego małżonków spółdzielczego prawa do lokalu, przydzielonego przed wejściem w życie ustawy Prawo spółdzielcze z 1982 r. rozstrzygają przepisy obowiązujące w dacie uzyskania tego prawa (podobnie uchwała Sądu Najwyższego z 29 listopada 1991 t, III CZP 123/91, OSNCP 1992, z. 6, poz. 101). W myśl art. 138 zd. pierwsze ustawy o spółdzielniach i ich związkach spółdzielcze prawo do lokalu może należeć do jednej osoby, chyba że stanowi ono przedmiot wspólnego majątku małżonków (wspólność ustawowa). Ani ustawa o spółdzielniach i ich związkach, ani przepisy wprowadzające Prawa spółdzielczego, jako przepisy szczególne - w tym zakresie - w stosunku do k.r.o., nie rozstrzygają więc kwestii przynależności do majątku wspólnego lub odrębnego spółdzielczego prawa do lokalu nabytego w czasie trwania małżeństwa. W związku z tym zastosowanie mają tutaj przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Natomiast przekształcenie lokatorskiego spółdzielczego prawa do lokalu na prawo własnościowe miało miejsce już pod rządem Prawa spółdzielczego z 1982 r. W myśl art. 215 § 1 i 2 tej ustawy spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego może należeć tylko do jednej osoby albo do małżonków, a jeżeli zostało przydzielone obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania małżeństwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny to należy wspólnie do obojga małżonków bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe. Przepisy art. 215 § 2 i 3 Prawa spółdzielczego (uchylone z dniem 15 stycznia 2003 r. na podstawie art. 3 ustawy z dnia 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i niektórych innych ustaw; Dz. U. Nr 240, poz. 2058) były przepisami szczególnymi w stosunku do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, normującego stosunki majątkowe między małżonkami. W świetle tych przepisów spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przydzielone w czasie trwania małżeństwa obojgu małżonkom lub jednemu z nich stawało się ich prawem wspólnym, niezależnie od tego, z jakich środków zostało nabyte, a więc choćby według przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego normujących wspólność majątkową małżeńską powinno stać się składnikiem majątku odrębnego tylko jednego z nich lub przedmiotem ich wspólności w częściach ułamkowych, a nawet choćby małżonkowie w chwili dokonania przydziału podlegali rozdzielnosci majątkowej. Była to wspólność co do zasady taka jaka istnieje w ustroju ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej, jednak z pewnymi cechami szczególnymi, tj. powstawała niezależnie od przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego normujących stosunki majątkowe między małżonkami zawsze, a więc niejako przymusowo, w każdym przypadku przydzielenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania małżeństwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny, oraz nie przestawała istnieć w razie ustania wspólności majątkowej podczas trwania małżeństwa, nie mogła być zatem wyłączona przez zawarcie umowy małżeńskiej ustanawiającej rozdzielnosc majątkową.

Mając na uwadze powyższe sąd odwoławczy stwierdził, że ww. prawo nie było nigdy współwłasnością pozwanej. W kontekście twierdzeń pozwanej o finansowym współuczestniczeniu w nabyciu spółdzielczego prawa do ww. lokalu Sąd Apelacyjny wskazał, że poniesione w ten sposób nakłady i wydatki mogą stanowić podstawę do rozliczeń według przepisów regulujących rozliczenie nakładów i wydatków na cudzą rzecz (art. 224 – 231 k.c.) lub przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Wymaga to jednak zgłoszenia takiego roszczenia – co nie miało do tej pory miejsca – i zbadania przesłanek uzasadniających odpowiednie roszczenie.

W zakresie powyżej opisanego uchybienia Sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę ma ustalić jak kształtuje się pod względem podmiotowym spółdzielcze własnościowe prawo do ww. lokalu, w szczególności czy należało ono wspólnie do małżonków S., czy też wchodziło jedynie do majątku odrębnego zmarłego Z. S. (1), w tym kiedy zmarła A. S. (1), czy Z. S. (1) był jej spadkobiercą oraz ewentualnie co wchodziło w skład spadku po zmarłej, jakie były jej stosunki majątkowe ze zmarłym, uzupełniając przesłucha strony i – w zależności od wyników – podejmie dalsze konieczne, w świetle ww. rozważań, czynności. Dodatkowo Sąd Apelacyjny wskazał aby Sąd Okręgowy miał na uwadze wyrok Sądu Najwyższego z 31 października 1983 r., sygn. IV CR 376/83.

W drugiej kolejności Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd I instancji nie dokonał także pełnych ustaleń w zakresie ewentualnych pozostałych składników i wysokości czynnej masy spadkowej po zmarłym Z. S. (1), nie wyjaśnił kwestii

prawa własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S., poprzestając jedynie na niewystarczających zapewnieniach powódki, że to ona, nie zaś jej rodzice, była i jest właścicielem tego lokalu. W tym zakresie przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji ustosunkuje się do wniosku dowodowego złożonego przez pełnomocnika pozwanej na rozprawie w dniu 14 grudnia 2010 r. o zobowiązanie powódki do przedłożenia aktu notarialnego nabycia ww. lokalu przy ul. (...) w S., uzupełniająco przesłucha strony, a także podejmie inne czynności wymagane tokiem procesu.

Po trzecie Sąd Apelacyjny wskazał, że co najmniej przedwczesne było oddalenie powództwa w oparciu o art. 5 k.c. bowiem Sąd I instancji nie wyjaśnił okoliczności związanych ze zbyciem przez pozwaną (w drodze darowizny na rzecz syna) udziału w prawie do nieruchomości lokalowej w S., będącej przedmiotem współwłasności małżeńskiej pozwanej i jej męża i dalej nie ocenił tych okoliczności pod kątem zasadności roszczenia powódki oraz zasad współżycia społecznego, konkretniej pod kątem ewentualnego celowego wyzbycia się przez pozwaną udziału w ww. prawie, na potrzeby niniejszego procesu. Sąd Okręgowy ponownie rozpoznający sprawę w I instancji ma zatem ustosunkować się do wniosku dowodowego złożonego przez powódkę w piśmie procesowym z 8 grudnia 2010 r. (k. 122) o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia odpowiedniego dokumentu na te okoliczności, uzupełniająco przesłucha strony, ewentualnie podejmie inne wymagane tokiem sprawy czynności. Sąd Apelacyjny podkreślił nadto, że w judykaturze rzeczywiście dopuszcza się możliwość stosowania art. 5 k.c. do spraw o zapłatę zachowku, z tym, że w orzeczeniach tych dopuszczono przede wszystkim, i to w wyjątkowych wypadkach, obniżenie należności z tego tytułu na podstawie art. 5 k.c., nie zaś zupełne wyzucie uprawnionego z prawa do zachowku.

Sąd Apelacyjny wskazał też, że dowolne są ustalenia i ocena prawna Sądu Okręgowego odnośnie wspólnego gromadzenia przez pozwaną i jej konkubenta wkładu na przydział w 1979 r. Już z treści złożonych przez pozwaną zeznań wynika, że wkład ten pochodził w całości ze środków wpłaconych przez zakład pracy zmarłego, nie musieli go uzupełniać po zamieszkaniu w tym lokalu, zaś wkład ten z zakładu pracy otrzymał Z. S. (1). Zwrócił nadto uwagę na to, że z pisma otrzymanego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (k. 169 – 173) nie wynika dokładna wysokość otrzymywanych przez pozwaną świadczeń emerytalnych za okres 1.10.1989 r. – 31.10.1991 r. i 1.4.199 r. – 30.11.1995 r.

Reasumując Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę ma ustalić skład i wartość stanu czynnego spadku po zmarłym Z. S. (1), określić istnienie oraz ewentualną wysokość długów spadkowych, a następnie wyliczyć wartość należnego powódce zachowku, następnie rozważyć kwestię zasadności roszczenia powódki z uwagi na zasady współżycia społecznego (wyrok wraz z uzasadnieniem: k. 318, 322 – 335).

Powódka wskazała, że jej matka A. S. (1) zmarła w dniu 27 września 2004 r., nie pozostawiła żadnego majątku i nie toczyło się po niej żadne postępowanie spadkowe.

Podniosła, że jej zmarły ojciec pozostawił w banku znaczne oszczędności wchodzące w skład masy spadkowej – oszczędności te mógł poczynić bo pobierał emeryturę wraz z dodatkami w łącznej kwocie ponad 2 000 zł. Wskazała, że pozwana celowo darowała synowi udział w prawie własności lokalu stanowiącego własność jej i jej męża J. B., aby w niniejszym procesie wykazać, że jest osobą bez majątku. Podkreśliła, że zbycie to nastąpiło w trakcie gdy toczyła się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Z. S. (1).

Pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko. Zaprzeczyła, aby celowo wyzbyła się udziału w ww. nieruchomości na rzecz swojego syna, podkreśliła, że dokonując darowizny kierowała się tym, że w przedmiotowym lokalu nie zamieszkuje i nie partycypuje w kosztach jego utrzymania od 1969 r., co więcej darowizna ta nastąpiła przed wytoczeniem niniejszego procesu. Podkreśliła, że jej sytuacja finansowa, zdrowotna, zaawansowany wiek i fakt, że poza lokalem przy ul. (...) nie ma żadnego innego, w którym mogłaby zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe oraz znikomy kontakt powódki z ojcem przez 40 lat uzasadnia oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 61 997,36 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 24 kwietnia 2010 r., oddalił powództwo w pozostałej części i odstąpił od obciążania pozwanej kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że Z. S. (1) zmarł w dniu 25 września 2008 r. W chwili śmierci był wdowcem. Jego pierwsza i jedyna żona A. S. (1) zmarła w 2004 r. W chwili śmierci miał jedno dziecko – córkę J. Ś.. Druga córka E. K. oraz jej jedyny, bezdzietny syn T. K. zmarli przed Z. S. (1), jak i przed jego żoną A. S. (1), odpowiednio w 1999 r. i 2000 r. Z. S. (1) nie miał dzieci pozamażeńskich, ani przysposobionych. Tak samo A. S. (1) w chwili swojej śmierci nie miała innych żyjących dzieci, poza J. Ś.; małżonkowie S. aż do śmierci A. S. (1) pozostawali w ustroju małżeńskiej wspólności majątkowej. Nie toczyło się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po A. S. (1).

W dniu śmierci Z. S. (1) pozostawał w konkubinacie z Z. B.. Konkubinacj ten trwał nieprzerwanie przez okres około 40 lat. Z. S. (1) i Z. B. zamieszkiwali razem w 1969 r. Oboje pozostawali wówczas w związkach małżeńskich: Z. S. (1) z A. S. (1), Z. B. z J. B..

Postanowieniem z dnia 26 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeżne i Zachód w S. stwierdził, że spadek po Z. S. (1), na podstawie testamentu notarialnego z dnia 24 marca 2004 r., otwartego i ogłoszonego 20 w dniu października 2008 r. nabyła wprost, w całości, Z. B..

Z. S. (1) nie wydziedziczył swojej córki J. Ś..

W chwili śmierci Z. S. (1) przysługiwał udział do $\frac{3}{4}$ w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), wchodzącego do zasobów mieszkaniowych Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Ww. prawo stanowiło przedmiot współwłasności małżeńskiej Z. S. (1) i jego żony, następnie – z chwilą śmierci A. S. (1) – podlegało dziedziczeniu przez jej żyjącą córkę J. Ś. i męża Z. S. (2).

W dniu 13 maja 1970 r. Z. S. (1) złożył w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. wniosek o przydział spółdzielczego lokalu mieszkalnego, wskazując w nim, że w lokalu tym ma zamieszkać z nim Z. B., jako „nieślubna żona”. W tym czasie zamieszkiwał wspólnie z Z. B. w S. - Z. przy ul. (...), będąc najemcą części tego lokalu (w pokoju o powierzchni około 13 m² oraz wspólnej kuchni i łazienki).

W kolejnych latach Z. S. (1) składał pisma do Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S., w których m.in. prosił o przyspieszenie przydziału lokalu, powoływał się m.in. na chorobę serca (...), brak wygod wynikających z konieczności dzielenia kuchni z innymi osobami. W 1977 r. stosunek najmu ww. lokalu został wypowiedziany Z. S. (1).

W dniu 4 kwietnia 1979 r. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. przydzielił Z. S. (1) na warunkach spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego - lokal w budynku przy ul. (...) w S. o powierzchni użytkowej 42,42 m². W przydziale lokalu wskazano, iż Z. S. (1) ma prawo używać przydzielonego mu lokalu na cele mieszkaniowe wraz ze swoją rodziną i domownikami. W przydzielonym mieszkaniu mają obowiązek zamieszkiwać: Z. S. (1) – główny lokator, członek Spółdzielni oraz Z. B. – konkubina.

W dniu 21 września 1994 r. Z. S. (1) złożył wniosek o przekształcenie prawa do ww. lokalu z lokatorskiego na własnościowe poprzez jednorazową wpłatę wkładu budowlanego. W dniu 22 września 1994 r. Zarząd Spółdzielni wyraził zgodę na przekształcenie tego prawa na własnościowe.

W dniu 6 października 1994 r. Zarząd ww. Spółdzielni przydzielił Z. S. (1) na warunkach spółdzielczego własnościowego prawa lokal przy ul. (...). W dokumencie o przydziale Zarząd wskazał, że Z. S. (1) ma prawo używać przydzielonego mu lokalu na cele mieszkaniowe wraz ze swoją rodziną i domownikami. W przydzielonym mieszkaniu mają obowiązek zamieszkiwać: Z. S. (1) – główny lokator oraz Z. B. – konkubina.

Wkład mieszkaniowy lokalu przy ul. (...) został pokryty częściowo przez pracodawcę Z. S. (1), częściowo ze środków zgromadzonych na książeczce mieszkaniowej przez Z. S. (1). W 1979 r. stan środków zgromadzonych na książeczce mieszkaniowej, przekazanych na konto bankowe Spółdzielni (...) wyniósł 11.400 zł. Wkład mieszkaniowy wyniósł 33 000 zł. Pozostałą kwotę uiścił zakład pracy członka Spółdzielni.

W 1994 r. Z. S. (1) w związku z przekształceniem prawa lokatorskiego do zajmowanego lokalu na własnościowe uzupełnił brakującą część wkładu budowlanego w nominalnej kwocie 33 869 600 zł (przed denominacją).

Z. S. (1) od stycznia 1977 r. pobierał emeryturę, Z. B. – od 1978 (w okresie 16.11.1977 r. – 21.6.1978 r. pobierała rentę inwalidzką). Wysokość emerytury pobieranej przez Z. S. (1) przez cały okres pozostawania w konkubinacie z pozwaną była wyższa od emerytury Z. B.. Łączny dochód Z. S. (1) (uwzględniający: dodatek pielęgnacyjny – od stycznia 1992 r. i dodatek pieniężny – od 2004 r., dodatek kombatancki – od stycznia 1992 r., dodatek kompensacyjny – od stycznia 2003 r. i deputat węglowy – od stycznia 1992 r. był wyższy od dochodu Z. B. (uwzględniającego dodatek pielęgnacyjny – od kwietnia 1994 r. i dodatek pieniężny – od 2004 r.). Z. S. (1) przysługiwał też – od stycznia 1992 r. – ryczałt energetyczny. Przed przejściem na emeryturę (wcześniej rentę), podczas wykonywania pracy zarobkowej, około 1974 lub 1975 r. Z. B. otrzymywała wyższe od Z. S. (1) wynagrodzenie.

Poza ww. udziałem w prawie Z. S. (1) nie posiadał innych wartościowych przedmiotów lub praw majątkowych. Nie był współwłaścicielem lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Lokal ten nabyła, na podstawie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu, użytkowania wieczystego gruntu i sprzedaży lokalu – w dniu 13 marca 1996 r. – J. Ś.. W lokalu tym mieszkali początkowo małżonkowie S., następnie – po wyprowadzeniu się Z. S. (1) i zamieszkaniu z Z. B. – co najmniej okresowo A. S. (1) z dziećmi, aktualnie zamieszkuje tam J. Ś..

Wartość rynkowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu przy ul. (...) według jego stanu z września 2008 r. i cen aktualnych wynosi 168 560 zł. Od śmierci Z. S. (1) do chwili obecnej w lokalu tym nie dokonano prac remontowych mających wpływ na jego wartość.

Z. B. poniosła następujące wydatki:

5 990 zł – tytułem organizacji pogrzebu Z. S. (1) (z tego: 1 250 zł za pochówek, wystawienie zwłok w kaplicy, miejsce gębinowe do pochówku, uzgodnienie warunków miejsca pod pochówek, przechowanie zwłok, opłata za sale do ubierania; 532,80 zł za odzież dla zmarłego; 107,36 zł koszt zamieszczenia nekrologu w gazecie; 220 zł za trębaczy; 3 862,87 zł za krzyż, tabliczkę identyfikacyjną, przewóz zwłok, pokrowce, ubieranie, kosmetykę, dostawę trumny, karawan, obsługę konduktu, autokar, wykopanie grobu i obsługę grabarską oraz nadzór nad pogrzebem; 17 zł tytułem opłaty skarbowej;

4 550 zł tytułem zakupu i montażu nagrobka dla Z. S. (1).

W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku o sygn. akt II Ns 1877/09, w którym J. Ś. kwestionowała ważność ww. testamentu i w sprawie otwarcia i ogłoszenia testamentu po Z. S. (1) Z. B. była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, uiściła opłaty sądowe od ww. wniosków w łącznej kwocie 80 zł. Zarówno wynagrodzenie pełnomocników, jak i ww. opłaty poniosła we własnym zakresie.

Z. B. nie zapłaciła podatku od spadku po Z. S. (1), tj. ww. lokalu przy ul. (...). Podatek ten został ustalony przez Naczelnika właściwego Urzędu Skarbowego ostatecznie na kwotę 30 843 zł, jednakże decyzją z 16 marca 2011 r. Naczelnik Urzędu Skarbowego umorzył ww. zaległość podatkową z tytułu podatku od spadków i darowizn w kwocie 30 843 zł wraz z należnymi odsetkami za zwłokę, z uwagi na sytuację majątkową Z. B., uzasadniającej wniosek, że nie jest ona w stanie zapłacić ww. podatku.

Z. B. w dniu 19.09.2008 r. otrzymała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek pogrzebowy po zmarłym Z. S. (1) w kwocie 5 902,72 zł.

Z. S. (1) nie dokonywał na rzecz swojej córki J. Ś. żadnych darowizn. J. Ś. nie uzyskała żadnej kwoty, rzeczy lub praw majątkowych – w tym od Z. B. – pokrywających chociaż w części należny jej po ojcu zachówek. J. Ś. nie jest i nie była w chwili śmierci ojca trwale niezdolna do pracy, ani małoletnia.

Od 1969 r., po wspólnym zamieszkaniu z pozwaną Z. B., Z. S. (1) nie utrzymywała kontaktu ze swoją żoną. Z. B. była wówczas mężatką, miała czworo dzieci; po odejściu nie kontaktowała się z mężem. W chwili wspólnego zamieszkania Z. S. (1) i Z. B. mieli po ponad 50-lat. Ich małżonkowie oświadczyli im, że nie dadzą im rozwodów, mieli do nich żal, podobnie jak i – co najmniej przez pierwsze kilka – kilkanaście lat – ich dzieci. Z. S. (1) i Z. B. nigdy nie występowali o rozwód o rozwód przeciwko swoim małżonkom.

W okresie od 1974 r. do co najmniej 1991 r. Z. S. (1) uiszczal na rzecz swojej małżonki ustalone sądownie alimenty.

Z. B. i Z. S. (1) prowadzili wspólnie gospodarstwo domowe, wzajemnie się sobą opiekowali. Oboje chorowali, szczególnie w późniejszych okresach swego życia – Z. S. (1) na nadciśnienie, uległ też wypadkowi komunikacyjnemu, po którym przez około 10 miesięcy przebywał w szpitalu, później miał problemy z chodzeniem. Niedługo przed śmiercią był cztery razy hospitalizowany w związku z wykrytymi u niego kamieniami nerkowymi. Z. B. choruje na serca, ma problemy z chodzeniem, zawroty głowy. Od 1978 r. Z. B. uznana została za inwalidę i zaliczona do drugiej grupy inwalidzkiej.

Z. B. i Z. S. (1) w późniejszych okresach ich życia, kiedy oboje okresowo nie domagali, pomagała ich sąsiadka D. F.. Aktualnie świadczy ona także stałą pomoc na rzecz (...).

Z. B. i Z. S. (1) po wspólnym zamieszkaniu nie utrzymywali kontaktów ze swoimi małżonkami i dziećmi. Ich zachowanie polegające na opuszczeniu swoich dotychczasowych rodzin spotkało się z ogólnym potępieniem, wyprowadzili się ze S. i zamieszkali w S.. W późniejszym okresie córka Z. B. A. S. (2) zaczęła spotykać się ze swoją matką, czyniła to jednak w ukryciu przed ojcem.

J. Ś. nawiązała kontakt z ojcem kilkanaście lat przed jego śmiercią, niekiedy go odwiedzała, nieraz wspólnie z synem B. (niekiedy wnuk samodzielnie odwiedzał dziadka), były to rzadkie wizyty (około raz w roku), niekiedy telefonowała do ojca, składali też sobie życzenia świąteczne (Z. S. (1) drogą kart pocztowych), Z. S. (1) wysyłał też wnukom pieniężne prezenty gwiazdkowe. Z. S. (1) nie odwiedził nigdy J. Ś.. J. Ś. nie odwiedzała ojca w szpitalu (po wypadku komunikacyjnym), nigdy też się nim nie opiekowała. Z. S. (3) nie oczekiwał od niej pomocy, sam też jej w żaden sposób nie pomagał.

Z. B. urodziła się w (...) r. Aktualnie ma 93 lata. Choruje na miażdżycowe i nadciśnieniowe uszkodzenie serca z utrwalonym migotaniem przedsionków w okresie przewlekłej niewydolności krążenia, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę typu 2, otyłość. Ma problemy z poruszaniem się. Z uwagi na powyższe choroby była wielokrotnie hospitalizowana. Nadal zamieszkuje w lokalu położonym przy ul. (...). Korzysta ze stałej pomocy sąsiadki D. F. (pranie, gotowanie, sprzątanie), której przekazuje około 500 zł miesięcznie na dokonanie niezbędnych dla pozwanej zakupów.

Z. B. pobiera aktualnie emeryturę w kwocie 1 281,37 zł oraz dodatek pielęgnacyjny w kwocie 195,67 zł,

Jej miesięczne wydatki wynoszą około 1200 zł, z czego czynsz mieszkaniowy 300,20 zł, opłata za telefon 70 zł, opłata za telewizję kablową 22 zł, opłata za energię 34 zł, opłata za gaz 14 zł, koszt zakupu leków 157 zł, koszt zakupu żywności, środków higienicznych i chemicznych 500 zł, koszt zakupu gazet 50 zł, koszt zakupu odzieży 50 zł. Nie posiada żadnych oszczędności, wartościowych rzeczy lub praw poza ww. udziałem w prawie do lokalu przy ul. (...).

W dniu 19 marca 2009 r. zmarł mąż Z. J. B.. Z. B. nabyła spadek po nim w 1/4 części. W skład spadku wchodził udział do 1/2 w prawie własności nieruchomości, stanowiącej działkę gruntu nr (...), położoną w S., zabudowaną budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 86,87 m². Łącznie z udziałem nabytym po mężu Z. B. miała udział do 5/8 części (1/2 tytułem współwłasności majątkowej małżeńskiej i 1/8 tytułem dziedziczenia ustawowego po mężu).

W dniu 20 stycznia 2010 r. Z. B. darowała ww. udział swojemu synowi W. B..

W dniu 5 lutego 2009 r. Z. B. wystąpiła z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po Z. S. (1). J. Ś. wniosła taki sam wniosek w dniu 18 lutego 2009 r. Powództwo w rozpoznawanej sprawie zostało wytoczone już po dokonaniu ww. darowizny (

J. Ś. osiąga dochód miesięczny w łącznej kwocie około 2.949 zł. Jej miesięczne wydatki wynoszą około 2 000 zł. Jest właścicielem lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...). Nie przysługują jej inne wartościowe rzeczy lub prawa.

W kwietniu 2010 r. J. Ś. wezwała Z. B. do zapłaty zachowku po ojcu w kwocie 89

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną żądania pozwu stanowi art. 991 k.c. w zw. z art.

W rozpoznawanej sprawie poza sporem było, iż powódka jest córką spadkodawcy Z. S. (1). Zaistniały zatem przesłanki opisane w art. 991 § 1 k.c., przy dziedziczeniu ustawowym przysługiwałby jej cały spadek po zmarłym ojcu (art. 931 § 1 zd. pierwsze k.c.). Zachówek po zmarłym ojcu, przypadający powódce odpowiada zatem 1/2 wartości spadku (1x 1/2). Poza sporem było również i to, że pozwana nabyła, na podstawie testamentu, cały spadek po Z. S. (1). Roszczenie powódki o zachówek nie zostało zaspokojone w żaden z ww. dopuszczalnych sposobów, nie uściśla go także pozwana na rzecz powódki.

Sąd orzekający w tej sprawie związany był oceną prawną dokonaną przez Sąd Odwoławczy w sprawie I ACa 679/11. Ciężar wykazania zasadności i wysokości zachowku spoczywał zgodnie z art. 6 k.c. na powódce.

Przydział lokatorskiego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w S., przy ul. (...) nastąpił w dniu 4 kwietnia 1979 r. (przydział: k. 48 akt lokalowych), przydział zaś spółdzielczego własnościowego prawa do tego samego lokalu – 6 października 1994 r. (przydział: k. 57 akt lokalowych).

W dacie przydziału ww. prawa lokatorskiego obowiązywała ustawa z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. nr 12, poz. 61), zaś w dacie przydziału prawa własnościowego – ustawa z 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz. U. nr 30, poz. 210).

O przynależności do majątku wspólnego małżonków spółdzielczego prawa do lokalu, przydzielonego przed wejściem w życie ustawy Prawo spółdzielcze z 1982 r. rozstrzygają przepisy obowiązujące w dacie uzyskania tego prawa (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 29.11.1991 r., III CZP 123/91, LEX nr 37/34).

Powyższe prawo lokatorskie powstało w dniu przydziału, tj. 4 kwietnia 1979 r. (art. 135 § 2 oraz art. 147 § 2 ustawy o spółdzielniach i ich związkach) i mogło stać się wyłącznie przedmiotem majątku Z. S. (1) albo przedmiotem współwłasności jego i jego żony.

Zgodnie z art. 138 ustawy o spółdzielniach i ich związkach w brzmieniu z dnia 4 kwietnia 1979 r. spółdzielcze prawo do lokalu może należeć tylko do jednej osoby, chyba że stanowi przedmiot wspólnego majątku małżonków (wspólność ustawowa). Jednakże i w tym przypadku członkostwo w spółdzielni, z którym związane jest to prawo, może należeć tylko do jednego z małżonków; małżonek ten reprezentuje wobec spółdzielni prawa obojga małżonków.

Ustawa ta nie zawierała żadnych regulacji dotyczących zasad wejścia tego prawa do majątku wspólnego albo odrębnego.

Obowiązujący w tym czasie art. 31 i 32 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowiły natomiast, że z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca ich dorobek (wspólność ustawowa). Przedmioty majątkowe nie objęte wspólnością stanowią majątek odrębny każdego z małżonków. Dorobkiem małżonków były zaś przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Aktualne brzmienie ww. przepisów kodeksu rodzinnego (art. 31 § 1 k.r.i.o.) zasadę powyższą powtarza. W sprawie zastosowanie znajdzie przepis w brzmieniu wówczas obowiązującym (odpowiednio stosowany art. 5 ust. 5 pkt 3 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz

niektórych innych ustaw; A. S. (1) zmarła przed wejściem w życie ustawy nowelizującej, z dniem jej śmierci ustala wspólność majątkowa małżeńska).

Z. S. (1) oraz A. S. (1) w dniu przydziału spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S. byli małżeństwem. Pozostawali też w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, okoliczność ta wynika z przesłuchania powódki, pozwana nie podnosiła nawet twierdzeń przeciwnych, tym bardziej nie naprowadziła dowodów na okoliczność przeciwną. Z tych przyczyn spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) przydzielone Z. S. (1) weszło do majątku wspólnego małżonków S.. Bezsporny fakt 10 – letniego zamieszkiwania już wówczas przez Z. S. (1) z pozwaną i ubieganie się o przydział tego prawa w celu zajęcia go z pozwaną Z. B., a nie żoną i dziećmi, w ocenie Sądu orzekającego w tej sprawie, nie ma – przy braku w dniu przydziału regulacji szczególnych w tym zakresie – znaczenia w kontekście ustalania osób, którym prawo to przysługiwało.

W dniu 6 października 1994 r. nastąpił przydział, na rzecz Z. S. (1), spółdzielczego własnościowego prawa do ww. lokalu. Obowiązywała wówczas ustawa Prawo spółdzielcze z 1982 r. Zgodnie z art. 215 § 1 tej ustawy, spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego może należeć tylko do jednej osoby albo do małżonków (§1). Spółdzielcze prawo do lokalu przydzielonego obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania małżeństwa dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny należy wspólnie do obojga małżonków bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe. Jeżeli między małżonkami istnieje rozdzielność majątkowa, do wspólności spółdzielczego prawa do lokalu w kwestiach nie uregulowanych w przepisach niniejszego artykułu przepisy o wspólności ustawowej stosuje się odpowiednio (§ 2). Ustanie wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa nie pociąga za sobą ustania wspólności spółdzielczego prawa do lokalu. Jednakże sąd, stosując odpowiednio przepisy o zniesieniu wspólności majątkowej, może na żądanie jednego z małżonków z ważnych powodów znieść wspólność tego prawa (§ 3). Jeżeli stosunki majątkowe między małżonkami podlegają wspólności ustawowej, wkład mieszkaniowy lub budowlany należy przed przydziałem lokalu wspólnie do obojga małżonków, niezależnie od pochodzenia środków, z których został zgromadzony. Przepis ten nie narusza uprawnienia każdego z małżonków do żądania zwrotu wydatków i nakładów poczynionych z jego majątku odrębnego na majątek wspólny (§ 4).

Powyższe prawo własnościowe powstało w dniu przydziału, tj. 4 października 1994 r. (art. 213 § 1 i 3 Prawa spółdzielczego) i mogło stać się wyłącznie przedmiotem majątku Z. S. (1) albo przedmiotem współwłasności jego i jego żony A. S. (1).

W judykaturze (Sąd Najwyższy w: uchwale z 30 listopada 1974 r., III CZP 1/74, LEX nr 1770; wyroku z 31 października 1983 r., IV CR 376/83, LEX nr 5194; uchwale z 14 sierpnia 1985 r., III CZP 41/85, Legalis; postanowieniu z 20 czerwca 2008 r., IV CSK 60/08, Legalis) podnosi się słusznie, że zasadą jest, iż własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu przydzielone małżonkowi w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej, a nawet przy istnieniu rozdzielności, o ile ma służyć zaspokojeniu potrzeb rodziny, którą małżonkowie założyli wchodzi do majątku wspólnego małżonków, tak samo jak wkład budowlany (w tym także już wkład z samą ekspektatywą uzyskania tego prawa, a więc przed przydziałem). Wyjątków, aczkolwiek nie wynikają one samoistnie z ww. przepisu (są podyktowane też jego ratio legis, tj. dobrem konkretnej rodziny z jednej strony i koniecznością uwzględnienia słusznych interesów każdego z małżonków z osobna z drugiej strony) doznaje ona wyłączenia wyłącznie wówczas gdy małżonkowie tak faktycznie ukształtowali własne relacje, że przedzielony lokal faktycznie nie służy zaspokojeniu potrzeb stworzonej przez nich rodziny (przykładowo: faktyczna separacja, oddzielne zamieszkiwanie z uwagi na miejsce wykonywania pracy, przy zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych małżonka nieubiegającego się o przydział, itp.). Dodatkowo z powyższych, starszych orzeczeń wynika też, że powstałe w miejsce lokatorskiego na podstawie nowego przydziału własnościowe prawo do tego samego lokalu jest nowym prawem, nie zaś jedynie kontynuacją poprzedniego (za czym przemawia dysproporcja wysokości wkładu mieszkaniowego i budowlanego).

Innymi słowy, nabycie lokalu w trybie ww. art. 215 § 2 Prawa spółdzielczego następowało obligatoryjnie i przymusowo do majątku wspólnego małżonków (nawet przy ustroju rozdzielności majątkowej) przy kumulatywnym spełnieniu dwóch przesłanek: przydział w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej oraz przydział w celu zaspokojenia potrzeb założonej przez małżonków rodziny.

W rozpoznawanej sprawie nie została spełniona druga z ww. przesłanek. Z. S. (1) ubiegając się o przydział prawa lokatorskiego i dalej prawa własnościowego, od początku konsekwentnie wskazywał we wnioskach o przydział, że lokal ma zaspokajać potrzeby mieszkaniowe jego i jego konkubiny – pozwanej. Okoliczność ta znana była spółdzielni mieszkaniowej, uwidoczniono ją następnie w obu przydziałach, odpowiadała też stanowi rzeczywiście. Poza sporem bowiem było, że Z. S. (1) i pozwana zamieszkiwali wspólnie od co najmniej 1969 r., od tego też czasu pozostawali we wspólnym gospodarstwie domowym i faktycznym pożyciu. W tym samym okresie (od 1969 r. do przydziałów i do śmierci Z. S. (1)) jego żona i dzieci mieli zaspokojone swoje potrzeby mieszkaniowe. To Z. S. (1) po związaniu się z pozwaną wyprowadził się z lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S., który nadal zajmowała jego żona i dzieci, i zamieszkał w S.. Następnie rozpoczął starania o nowy lokal, dla siebie i swojej konkubiny Z. B.. Zaprzestał kontaktów ze swoją żoną i przynajmniej okresowo z dziećmi.

W takim stanie rzeczy, w ocenie Sądu, nie można przyjąć, że małżonkowie S. nabyli ww. prawo – w oparciu o art. 215 Prawa spółdzielczego – do majątku wspólnego. Nastąpiło jednak nabycie tego prawa do majątku wspólnego, z tym, że w oparciu o przepisy ogólne, jakimi są w tej sytuacji przepisy k.r.i o. dotyczące stosunków majątkowych małżonków.

Sąd po pierwsze rozważył jednak, jaki dokładnie jest wzajemny stosunek art. 215 Prawa spółdzielczego i przepisów k.r. i o. A mianowicie czy zastosowanie – gdy ocenić należy przynależność do danego majątku własnościowego prawa spółdzielczego – znajduje wyłącznie art. 215 Prawa spółdzielczego, jako przepis szczególny, czy może zakresy zastosowania i normowania tych przepisów wzajemnie się krzyżują i dalej – w realiach rozpoznawanej sprawy – brak nabycia do majątku wspólnego w trybie art. 215 § 2 Prawa spółdzielczego nie wyłącza nabycia do majątku wspólnego w trybie art. 31 § 1 i 32 k.r.i o. (przy braku podstaw do zaliczenia danego przedmiotu do majątku odrębnego z art. 33 k.r. i o.).

Z art. 31 § 1 i 32 k.r.i o. wynika, że przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich stanowią ich dorobek i jako takie wchodzi do majątku wspólnego. Z art. 215 § 2 Prawa spółdzielczego, że spółdzielcze prawo przydzielone w czasie trwania wspólności, o ile służy zaspokojeniu potrzeb tej rodziny stanowi majątek wspólny małżonków i to – dodatkowo – nawet gdy ustanowiona została rozdzielność majątkowa. Przepis ten miał służyć dobru rodziny. Z art. 215 Prawa spółdzielczego nie wynika wyłączenie zastosowania w takiej sytuacji przepisów ogólnych. Zatem małżonek, na rzecz którego nie dokonano przydziału – przy braku podstaw do nabycia do majątku wspólnego w trybie art. 215 Prawa spółdzielczego – mógł stać się współwłaścicielem tego prawa na zasadach ogólnych. Oczywiście, z uwagi na brak w k.r. i o. przymusu nabycia spółdzielczego prawa do majątku wspólnego, który był przewidziany w art. 215 Prawa spółdzielczego (w tym wobec konieczności badania czy dany składnik należy do majątku odrębnego w rozumieniu art. 33 k.r. i o. – co było zakazane przy nabyciu w trybie art. 215 Prawa spółdzielczego, jak i wobec istnienia możliwości – wyłączonej w art. 215 k.r. i o. – skutecznego wprowadzenia rozdzielności majątkowej także w stosunku do prawa spółdzielczego) spółdzielcze prawo mogło, przy zastosowaniu przepisów ogólnych, częstokroć wejść właśnie do majątku odrębnego.

W rozpoznawanej sprawie stan taki jednak nie zaistniał. Nabycie nastąpiło w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej, brak podstaw z art. 33 k. r. i o. do zaliczenia spornego prawa do majątku odrębnego. Dodatkowo Sąd zaznacza, że nawet gdyby zastosowanie znalazł aktualnie obowiązujący art. 33 k r. i o. (pkt 10, przewidujący szerszy zakres surogacji) to i tak sporne prawo weszłoby do majątku wspólnego. Wcześniej istniejące w miejscu spornego spółdzielczego prawa własnościowego prawo lokatorskie przysługiwało wspólnie małżonkom S. (o czym była mowa wyżej) i co istotne, brak podstaw do przyjęcia aby nabycie prawa własnościowego nastąpiło z majątku osobistego Z. S. (1). Środki te pochodziły co najmniej w części z jego emerytury (w części z dochodów pozwanej), emerytura nie stanowi majątku osobistego małżonka.

Odrębnym zagadnieniem jest współfinansowanie wspól z Z. S. (1) przez pozwaną kosztów brakującej części wkładu budowlanego i brak takiego współfinansowania ze strony A. S. (1). Okoliczności te nie mają znaczenia w kontekście ustalania komu ww. prawo przysługuje, miałyby natomiast znaczenie w sytuacji gdy pozwana zgłosiła w niniejszym procesie żądanie ich rozliczenia (jako nakładu na cudzą rzecz albo przedmiotu świadczenia nienależnego). Sąd zaznacza jedynie w tym kontekście, że wiarygodne jest – w świetle zasad doświadczenia życiowego – że pozwana

partycypowała w spłacie brakującej części wkładu budowlanego, Nie wykazała jednak pozwana wysokości, w jakiej faktycznie w kosztach tych partycypowała. Odnośnie pokrycia wkładu mieszkaniowego, a następnie budowlanego Sąd zaznacza jeszcze, że źródło pochodzenia tych środków wynikało z dokumentów w postaci wniosku o przydział z 15 lutego 1979 r., zaświadczenia z dnia 5 kwietnia 1973 r. oraz pism Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.; a także co do brakującej części wkładu budowlanego – z przesłuchania pozwanej i jej córki A. S. (2). Sąd miał na uwadze, na co zwrócił uwagę Sąd Odwoławczy, że pozwana zeznała: „Wiem, że wkład do spółdzielni mieszkaniowej to wpłacił zakład pracy. To były zakłady kolejowe. Pracował tam pan S. i ja. Wkład z zakładów kolejowych w kwocie chyba 1 900 zł był wpłacony w całości. Gdy zamieszkaliśmy w tym mieszkaniu to nie musieliśmy uzupełniać tego wkładu”, dalej jednak także zeznała, że w 1994 dokonali wykupu tego mieszkania ze wspólnych oszczędności. Zdaniem Sądu, mówiąc o pieniądzach na wykup pozwana faktycznie mówiła o środkach na uzupełnienie wkładu budowlanego. Porównanie treści powyższych dokumentów, przesłuchania powódki oraz pisma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w S. z dnia 16 marca 2011 r. nie pozwoliło jednak ustalić wysokości kwoty, jaka została przeznaczona w 1994 r. na pokrycie brakującej części wkładu budowlanego przez Z. B.. Reasumując, ww. prawo weszło do majątku wspólnego małżonków S., udziały małżonków są równe (art. 43 § 1 k.r. i o.). W 2004 r. zmarła A. S. (1), do dziedziczenia ustawowego uprawnieni byli J. Ś. i Z. S. (1) – po połowie (art. 931 § 1 zd. pierwsze k.c.). Tym samym w chwili śmierci Z. S. (1) przysługiwał mu udział do $\frac{3}{4}$ w ww. prawie ($\frac{1}{2}$ w ramach przysługującego mu z majątku wspólnego udziału oraz $\frac{1}{4}$ w ramach udziału wynikającego z dziedziczenia po żonie).

Pozwana nie zgłosiła roszczenia o zapłatę (potrącenie) kwot, jakie uiściła tytułem uzupełnienia wkładu budowlanego, Sąd nie czynił zatem w tym zakresie dalszych ustaleń.

Z. S. (1) nie przysługiwało prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), co wprost wynika z umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i jego sprzedaży J. Ś. (umowa: k. 348 – 349v.). Co istotne lokal ten powódka nabyła wprost od pierwszego właściciela (Miasta S.) w 1996 r., a więc przed śmiercią obojga rodziców.

Sąd miał dalej na uwadze, że powódka podnosiła, że Z. S. (1) zgromadził na bliżej nieokreślonym rachunku bankowym oszczędności, które miały podwyższyć wartość czynną spadku, a ostatecznie wysokość należnego jej zachowku., jednak okoliczność ta nie została przez nią wykazana.

Aktywa spadkowe stanowi zatem wyłącznie udział do $\frac{3}{4}$ części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, położonym przy ul. (...) w S.. Sąd, ustalając wartość tego prawa – według stanu z dnia otwarcia spadku, który, co było poza sporem, nie uległ zmianie od dnia śmierci spadkodawcy i cen aktualnych – oparł się w całości na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości. Opinia ta została sporządzona przez osobę posiadającą stosowną wiedzę i kompetencję w zakresie objętym tezą postanowienia o dopuszczeniu tego dowodu, jest jasna, rzeczowa, a same strony nie zgłosiły do niej żadnych zastrzeżeń. Upływ czasu od jej wydania jest niewielki. Powszechnie znana jest też okoliczność stabilności cen nieruchomości w okresie ostatnich 3 lat.

Zgodnie z treścią tej opinii wartość ww. prawa wynosi 168 560 zł. Udział $\frac{3}{4}$ przedstawia wartość zatem wartość 126 420 zł.

Pozwana wniosła o rozliczenie długów spadkowych po Z. S. (1). Powyższy żądanie okazało się uzasadnione jedynie częściowo.

Sąd uznał, że długami spadkowymi po Z. S. (1) w rozumieniu art. 922 §1, powstałymi po i w związku z jego śmiercią, pokrytymi przez pozwaną, są następujące należności:

kwota 5973 zł – tytułem organizacji pogrzebu Z. S. (1). Kwotę 5 990 zł zgłoszoną z tego tytułu przez pozwaną Sąd pomniejszył jedynie o opłatę skarbową w kwocie 17 zł – pozwana nie podniosła i nie wykazała z jakiego tytułu opłata ta została uiszczona;

kwota 2 275 zł – tytułem zakupu i montażu nagrobka. Zgłoszoną do rozliczenia z tego tytułu przez pozwaną kwotę 4 550 zł Sąd pomniejszył o połowę, z uwagi na to, że – jak wynika z zeznań córki pozwanej A. S. (2) – nagrobek jest

podwójny, w przyszłości z przeznaczeniem także dla pozwanej, która ma być pochowana obok Z. S. (1). Koszt nagrobka w zakresie, w jakim jest on przeznaczony dla pozwanej nie obciążał spadkodawcy;

kwota 80 zł – tytułem opłaty od wniosku o ogłoszenie testamentu i stwierdzenia nabycia spadku po Z. S. (1), pozwana uiściła te kwoty, ich uiszczenie było obiektywnie konieczne dla przeprowadzenia tych postępowań. Zdaniem Sądu, żądanie dalszej kwoty 420 zł było bezzasadne, nie należą do długów spadkowych po Z. S. (1) koszty zastępstwa prawnego pozwanej w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Z. S. (1) i o otwarciu i ogłoszeniu testamentu. Nie były to koszty konieczne do przeprowadzenia tego postępowania, stanowiły one wyłącznie dług samej pozwanej.

Łączna wysokość długów spadkowych stanowi kwotę 8 328 zł (5 973 + 2 275 + 80).

Żądanie rozliczenia podatku od spadków i darowizn było bezzasadne już tylko z tej przyczyny, że zaległość ta wraz z odsetkami została ostatecznie pozwanej w całości umorzona.

Chybione było także żądanie rozliczenia kosztów opieki, jaką sprawować miała pozwana nad Z. S. (1) w kwocie 6 000 zł. Relacje pozwanej i Z. S. (1) i wynikająca z nich przyczyna sprawowania ewentualnej opieki (chęć zaopiekowania się najbliższym, a nie cele zarobkowe) wyłącza uwzględnienie tego żądania. Co więcej pozwana nie wykazała aby sprawowała opiekę nad Z. S. (1) szacowaną według wartości 6 000 zł. Sama pozwana jest i była już wówczas osobą schorowaną – miała problemy z poruszaniem się i chorowała na serce. W tym zakresie niewystarczające były zeznania D. F., w ocenie Sądu z kart informacyjnych leczenia szpitalnego, przesłuchania samej pozwanej, zeznań jej córki A. S. (2), zaawansowanego wieku pozwanej już w 2008 r. oraz zasad doświadczenia życiowego płynię wniosek, że Z. S. (1) i Z. B. wzajemnie się sobą opiekowali, względnie pomoc tę świadczyła im – w zakresie, w jakim sami nie domagali – D. F..

Dalej Sąd miał na uwadze, że pozwana pobrała zasilek pogrzebowy po Z. S. (1) w kwocie 5 902,72 zł (uzasadnienie decyzji z 18.10.2010 r., na k. 176v).

Podlegający rozliczeniu w tym procesie dług Sąd pomniejszył o kwotę zasiłku pogrzebowego – pozwana pobrała go właśnie z przeznaczeniem na koszty pogrzebu. Tym samym rozliczeniu w tym procesie podlegał wyłącznie dług w kwocie 2 425,28 zł (8 328 zł – 5 902,72 zł).

Substrat zachowku stanowi zatem kwota 123 994,72 (126 420 zł - 2 425,28 zł).

Należny powódce zachówek to 1/2 tej kwoty, czyli 61 997,36 zł (123 994,72 zł : 1/2).

Pozwana podniosła, że żądając od niej zachowku powódka nadużywa przysługującego jej prawa, gdyż jej kontakt ze spadkodawcą był na przestrzeni lat znikomy, zaś aktualna sytuacja zdrowotna i finansowa pozwanej nie pozwala jej na spłatę – bez wyzbycia się spornego lokalu, stanowiące jedyne miejsce, w którym może zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe – zachowku. W odpowiedzi powódka podniosła, że pozwana wyzbyła się udziału w prawie własności nieruchomości (darowizna na rzecz syna z 20 stycznia 2010 r.), czym znacznie pogorszyła swoją sytuację finansową wyłącznie na użytek niniejszego procesu.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swojego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Sąd orzekający w tej sprawie podziela wyrażane w judykaturze stanowisko (m.in. Sąd Najwyższy w: uchwale z 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, nr 2666; wyroku z 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, nr 152889), że dopuszczalne jest stosowanie art. 5 k.c. także do roszczenia o zachówek. Zdaniem Sądu orzekającego w tej sprawie nastąpić to może jednak tylko w sytuacjach wyjątkowych, głównie gdy sytuacja majątkowa obowiązanego jest bardzo ciężka lub uprawniony do zachowku zachowywał się wobec spadkodawcy, za jego życia, w sposób zasługujący na szczególnie potępienie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego (uzasadnione jest tu sięgnięcie, przez analogię, do przesłanek wydziedziczenia z art. 1008 k.c.). Podstawową funkcją zachowku jest bowiem zapobieganie wypływowi majątku poza najbliższą rodzinę oraz zapewnienie sprawiedliwego podziału schedy między uprawnionymi członkami

rodziny. Stosowanie art. 5 k.c. zasadniczo nie może tej funkcji podważać (podobnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 16 grudnia 2009 r., I A Ca 896/09, LEX nr 628229). W orzecznictwie szeroko powołanym w uzasadnieniu sądu odwoławczego dopuszczono możliwość obniżenia w oparciu o art. 5 k.c. zachowku.

Powódka jest córką spadkodawcy, a więc najbliższą dla niego krewną.

Czyniąc ustalenia faktyczne w przedmiocie relacji, jakie łączyły powódkę z ojcem Sąd oparł się na przesłuchaniu pozwanej, D. F. oraz pozwanej, treści kart świątecznych, częściowo nie dał wiary synowi powódki B. Ś., z których wynikało, że relacje te były bardzo dobre, a kontakt częsty. Odpowiada zasadam doświadczenia życiowego (w świetle faktu, że Z. S. (1) opuścił swoją rodzinę dla pozwanej, co bardzo źle przeżyła matka powódki) wersja zdarzeń przedstawiana przez pozwaną i świadka F., a także powódkę, że kontakt osobisty powódki z ojcem był rzadki, częstszy był kontakt telefoniczny, bezsporne też było składanie życzeń od około 2000 r. Ojciec z córką nie spędzał jednak świat, nie odwiedził nigdy córki, nie pomagali sobie, nie sprawowali nad sobą (w tym głównie powódka nad ojcem po jego wypadku komunikacyjnym) opieki. Relacje te ochłodziły się bowiem bezpowrotnie wobec opuszczenia przez Z. S. (1) rodziny, stan ten – z biegiem lat – w tym już po śmierci matki powódki uległ poprawie, jednakże nadal były one dalekie od dobrych stosunków dorosłego dziecka z ojcem. Ochłodzenie ww. stosunków jest – zdaniem Sądu – zrozumiałe i pozwanej nie można czynić z tego powodu zarzutu uzasadniającego zastosowanie art. 5 k.c., szczególnie, że w jej zachowaniu wobec ojca Sąd nie dopatrywał się elementów złej woli, a jedynie wieloletniego żalu do ojca, a i niegasnących z upływem lat pretensji do pozwanej o rozbicie związku jej matki i ojca. Co istotne, sam Z. S. (1) wykazywał zainteresowanie córką i wnukami, o czym świadczy m.in. fakt wysyłania i treści świątecznych kart pocztowych. Więzy pomiędzy córką, a ojcem faktycznie istniały.

Niezależnie od powyższego faktem, mającym znaczenie w omawianym zakresie jest, że ostatnie 40 lat swojego życia Z. S. (1) spędził z pozwaną, korzystał z jej pomocy i opieki, kontakt z córką miał rzadki. To faktycznie pozwana stanowiła dla Z. S. (1) przez te wszystkie lata nieformalną rodzinę. Wspólnie dorabiali się wszystkiego od początku po tym jak opuścili swoje dotychczasowe domy.

Sąd analizował następnie sytuację finansową pozwanej oraz dokonanie przez nią darowizny na rzecz syna. Sąd nie podważa wiarygodności jej twierdzeń, iż dokonując tej czynności kierowała się faktem nie zamieszkiwania w tym domu przez około 40 lat. Nie można jednak nie brać pod uwagę, iż zawarcie umowy darowizny nastąpiło w okresie, kiedy toczyła się już sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Z. S. (1). Zatem pozwana musiała zdawać sobie sprawę z realnej możliwości wystąpienia przez powódkę przeciwko niej w najbliższym czasie z roszczeniem o zachowek.

W ocenie Sądu, nieprzekonywujące są w okolicznościach sprawy twierdzenia pozwanej o możliwości pozbawienia jej przez powódkę prawa do dalszego zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu mieszkalnym. Zważyć przede wszystkim trzeba, iż nadal nieuregulowana jest formalnie kwestia wykazania dokumentem urzędowym uprawnień powódki do pozostałej 1/4 części prawa do przedmiotowego lokalu mieszkalnego, poza tym mało prawdopodobne jest, iż powódka będzie podejmować czynności zmierzające do zaspokojenia zasądzonego na jej rzecz świadczenia w drodze egzekucji z prawa pozwanej stanowiącego jedynie udział w lokalu mieszkalnym.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd orzekł jak w pkt 1 wyroku.

Żądanie dalej idące podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek Sąd oparł o dyspozycję art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Roszczenie o zapłatę zachowku ma charakter bezterminowy (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 17 września 2010 r., II CSK 178/10, LEX nr 942800). Pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty w dniu 23 kwietnia 2010 r., odsetki przysługują zatem dopiero od dnia następnego.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowe Sąd oparł o przepis art. 102 k.p.c. mając na uwadze rodzaj sprawy, a nadto sytuacją zdrowotną i finansową pozwanej.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją pozwana, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, a w szczególności postawa powódki wobec zmarłego Z. S. (1) oraz aktualna sytuacja życiowa pozwanej Z. B. uzasadniają oddalenie powództwa z uwagi na sprzeczność dochodzonego roszczenia z zasadami współżycia społecznego;

- art. 215 ustawy z dnia 16 września 1982 roku - Prawo spółdzielcze oraz art. 31 §1 i 32 k.r.o. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...) stanowiło przedmiot współwłasności małżeńskiej Z. i A. S. (1), podczas gdy przepis art. 215 Prawa spółdzielczego stanowi lex specialis wobec regulacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz wyłącza ich zastosowanie;

- art. 226 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy dokonanych przez pozwaną nakładów na nieruchomości przy ul. (...), podczas gdy Z. B. oraz Z. S. (1) prowadzili wspólne gospodarstwo domowe oraz uzyskiwali dochody na zbliżonym do siebie poziomie, co w zestawieniu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym daje podstawę do przyjęcia, iż środki na uzupełnienie wkładu budowlanego w 1994 roku pochodziły w równych częściach z ich majątków odrębnych;

2. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającą na:

- uznaniu, iż pozwana Z. B. zawierając umowę darowizny udziału w prawie do nieruchomości położonej w S. - z uwagi na toczące się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym Z. S. (1) -musiała zdawać sobie sprawę z realnej możliwości wystąpienia przeciwko niej z roszczeniem o zachówek, podczas gdy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonana przez pryzmat zasad logiki oraz doświadczenia życiowego skłania do przyjęcia, iż zamiarem pozwanej nie było wyzbycie się majątku na potrzeby niniejszego postępowania, lecz motyw jej lokalu od przeszło 40 lat oraz nie partycypowała w kosztach jego działania stanowiła okoliczność, iż nie zamieszkiwała ona w przedmiotowym utrzymaniu, w związku z czym dokonanie darowizny na rzecz syna, który opiekował się mężem pozwanej aż do chwili jego śmierci było w jej przeświadczeniu zgodne z zasadą sprawiedliwości;

- dowolnym uznaniu, iż nieprzekonywujące w okolicznościach niniejszej sprawy są twierdzenia pozwanej co do możliwości pozbawienia jej przez powódkę prawa do dalszego zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu, gdyż nadał nieuregulowana prawnie jest kwestia wykazania dokumentem urzędowym uprawnień powódki do 1/1 części prawa do nieruchomości oraz mało prawdopodobne jest, iż powódka będzie podejmować czynności zmierzające do zaspokojenia zasądzonego świadczenia w drodze egzekucji, podczas gdy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia takiej hipotezy, w szczególności zaś powódka nie złożyła w tym zakresie żadnych oświadczeń;

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku oraz oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Uzasadnienie apelacji rozszerza podniesione w niej zarzuty.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja okazała się w znacznej mierze nieuzasadniona i jedynie zarzut dotyczący nie rozliczenia środków pochodzących z majątku pozwanej na przekształcenie lokatorskiego prawa do lokalu w prawo własności doprowadził do zmiany treści rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne bez ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia. Wbrew stanowisku strony pozwanej, Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia normy art. 233 k.p.c. i w sposób prawidłowy, kompleksowy i rzetelny ocenił całokształt zebranego materiału dowodowego. Wyprowadził także z faktów przedstawionych w przeprowadzonych dowodach, właściwe i logiczne wnioski. W ramach tego zarzutu strona pozwana podniosła dwie kwestie tj. wadliwą jej zdaniem ocenę Sądu Okręgowego odnośnie dokonanej przez nią darowizny oraz nieuwzględnienia możliwości pozbawienia pozwanej prawa do lokalu na skutek wykonania wyroku.

Kwestia skuteczności egzekucji oraz ocena potrzeb jej wszczęcia aktualizuje się jednak dopiero po zaistnieniu tytułu wykonawczego i sama w sobie nie może stanowić o zasadności uwzględnienia powództwa, chyba że zostanie rozważona na kanwie art. 5 k.c. Jednakże w tym przypadku kontrolę instancyjną zarzutu tak sformułowanego należy przeprowadzić na podstawie prawa materialnego a nie procesowego w ramach art. 233 k.p.c., gdyż z punktu widzenia prawa procesowego dywagacje sądu w tym zakresie nie są oparte na postępowaniu dowodowym sensu stricto, lecz na ocenie stanu faktycznego pod kątem zgodności z zasadami współzycia społecznego bądź nadużycia prawa podmiotowego, której dokonuje się głównie na podstawie kryteriów wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nieskodyfikowanych norm etycznych. Pomijając już fakt, iż Sąd odwoławczy obowiązany jest z urzędu kontrolować stosowanie prawa materialnego w tym art. 5 k.c., w ramach zarzutów apelacyjnych strona pozwana również zakwestionowała fakt jego niezastosowania.

Natomiast trudno zgodzić się ze stroną pozwaną, iż Sąd pierwszej instancji ocenił w taki jak wskazano w uzasadnieniu sposób, czynność prawną pozwanej w postaci umowy darowizny. Nie ulega wątpliwości, iż przez ponad czterdzieści lat pozwana nie podjęła jakichkolwiek kroków zmierzających do uregulowania kwestii majątkowych w swoim małżeństwie. Natomiast po śmierci męża pozwanej praktycznie niezwłocznie doszło do zniesienia współwłasności nieruchomości między nią a pozostałymi spadkobiercami i to pod tytułem darmym. Abstrahując od faktu, który ze współwłaścicieli był stroną inicjującą takie postępowanie, jednakże pozwana także musiała w nim czynnie uczestniczyć i podjąć decyzję o rezygnacji bez jakiegokolwiek ekwiwalentu nie tylko co do części prawa własności z tytułu dziedziczenia po mężu, ale także co do części, która jej przypadła w ramach wspólnego prawa. Argumentacja, że pozwana od czterdziestu lat nie czyniła jakichkolwiek wydatków z tytułu posiadania prawa własności jest o tyle chybiona, że także z niej nie korzystała. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że do rozpadu jej małżeństwa doszło w momencie, gdy pozwana miała ok. 50 lat, trudno byłoby przyjąć, że wcześniej nie uczestniczyła w powstaniu tego majątku. Tym bardziej, że jej sytuacja finansowa nie była na tyle dobra, iż bez jakiegokolwiek uszczerbku miała możliwość zaspokoić wszystkie swoje potrzeby w ramach własnych dochodów. Można zrozumieć te działania pozwanej tylko przy założeniu, że na skutek dziedziczenia po zmarłym Z. S. miała zaspokojone potrzeby mieszkaniowe. Nie sposób jednak pominąć okoliczności, iż testament pozbawiał schedy spadkowej powódkę i z tego tytułu na mocy ustawy posiadała ona uprawnienia do zachowku. Powódka czynnie działała w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, sama zresztą także złożyła wniosek w tym postępowaniu. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iż jej zachowanie dawało asumpt do stwierdzenia, że z należnych jej jako spadkobierczynie ojca praw zrezygnuje. Natomiast pozwana, działająca z pełnomocnikiem, miała możliwość uzyskania informacji o ewentualnych roszczeniach córki jej partnera życiowego. Korelacja czasu trwania postępowania spadkowego i czasu darowizny, wskazuje jednoznacznie, że pozwana, mając majątek pozwalający jej na zaspokojenie roszczeń powódki, pozbyła się go bez ekwiwalentu. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia stanu majątkowego pozwanej jako ewentualnej przyczyny zastosowania art. 5 k.c.

Sam wiek pozwanej także nie stanowi wystarczającej podstawy do zastosowania art. 5 k.c. Należy podkreślić, iż na szczęście nie należą do częstych przypadki otwarcia spadków po śmierci ludzi stosunkowo młodych. Zazwyczaj śmierć dotyka osoby w podeszłym wieku, a społeczeństwo polskim przez wiele lat regułą było, że związki małżeńskie

czy też związki faktyczne zawierały osoby w podobnym wieku. Tym samym przyjęcie jedynie kryterium wieku przy ocenie zastosowania art. 5 k.c. w sprawie o zachówek praktycznie w większości wypadków uniemożliwiałoby realizację tego prawa przez uprawnionego jeżeli spadkobierca testamentowym byłby małżonek bądź partner życiowy zmarłego. Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela w całości stanowisko Sadu Apelacyjnego w Łodzi i poznaniu zawarte odpowiednio w orzeczeniach z dnia 18 maja 2013 sygn. akt: I ACa 997/12 i z dnia 9 maja 2013 sygn. akt: I ACa 334/13, że klauzula generalna, zawarta w art. 5 k.c. nie może być rozumiana jako pozostawienie sądowi orzekającemu dowolności w udzielaniu określonej stronie procesu ochrony prawnej lub odmowy takiej ochrony. Na treść zasad współżycia składają się akceptowane i godne ochrony reguły rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych. Roszczenie o zachówek w konkretnym przypadku może być uznane za sprzeczne z art. 5 k.c. Ma to miejsce jednak w wypadkach wyjątkowych, w szczególności przy uwzględnieniu drugiej z wymienionych w art. 5 k.c. klauzul, a mianowicie zasad współżycia społecznego. Taka sprzeczność z zasadami współżycia zachodziłaby wówczas, gdyby w świetle zasad lub wartości moralnych, powszechnie, społecznie akceptowanych, żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało być ocenione negatywnie. Rozpatrując ocenę roszczenia o zachówek przez pryzmat naruszenia zasad współżycia społecznego, trzeba mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku, przysługują mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą. Nie bez znaczenia jest też i to, że służą rzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużycia prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia. Pozwana jako dodatkowy argument wskazała, iż powódka nie utrzymywała bliskich więzi emocjonalnych ze swoim ojcem i nie opiekowała się nim. Uszło jednak jej uwadze, że sam spadkodawca opuszczając żonę i dzieci doprowadził do zerwania więzi rodzinnych. Także on przez wiele lat nie interesował się córką, a pod koniec życia w niewielkim stopniu podjął kroki zmierzające do ich odtworzenia. Natomiast powódka, która bez własnej woli i winy pozostała wraz z matką i wyłącznie na powódkę spadł obowiązek opieki nad nią, mogła czuć żal i mieć pretensje do ojca, że właśnie w momencie, gdy powódka układała sobie już własne życie rodzinne została obciążona dodatkowymi obowiązkami, których z racji dotychczasowych relacji jej rodziców nie musiała się spodziewać. Dodatkowo brak jest podstaw do przyjęcia, iż spadkodawca bądź pozwana dążyli do innego uregulowania więzi rodzinnych, aby zachęcali czy zapraszali własne dzieci do odwiedzin, czy też poprawy stosunków. W momencie zaś, gdy spadkodawca wyraził taką wolę, powódka nie odcięła się od kontaktów z nim i przynajmniej starała się utrzymać bieżący kontakt z ojcem. Nie można więc zarzucić powódce, że jej zachowanie było nieakceptowane ze względu na system wartości istniejący w społeczeństwie. Natomiast odmowa udzielenia ochrony musi być uzasadniona okolicznościami rażącymi i nieakceptowanymi ze względu na system wartości istniejący w społeczeństwie. Wszelkie rozstrzygnięcia będące wyjątkiem od strzeżenia praw podmiotowych wymagają ostrożności oraz wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego przypadku. Objęte art. 5 k.c. zasady współżycia społecznego pozostają w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy, występujących tak po stronie powoda, jak i pozwanego i w takim ujęciu wyznaczają podstawy, granice oraz kierunek jej rozstrzygnięcia, w wyjątkowych sytuacjach, które ten przepis przewiduje – vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2013 r. sygn.. akt: .II CSK 438/12.

Biorąc powyższe pod uwagę za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Sąd Apelacyjny nie podziela także poglądu apelującej, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez Sąd pierwszej instancji poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 215 ustawy z dnia 16 września 1982 roku - Prawo spółdzielcze oraz art. 31 §1 i 32 k.r.o. i przyjęcie, że lokal mieszkalny, do którego przysługiwało spadkodawcy spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu stanowił majątek wspólny zmarłego i jego żony. Tak Sąd pierwszej instancji jak i Sąd Apelacyjny i to już przy pierwszym rozpoznaniu sprawy zapoznał się z sentencją wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1983 r. sygn. akt: IV CR 376/83 i podziela jej pogląd, iż zasada wyrażona w art. 215 §4 prawa spółdzielczego (od której przepis ten nie przewidywał wyjątków) dotyczy tylko sytuacji typowej, gdy małżonkom nie przysługiwało prawo do dwóch lub więcej lokali mieszkalnych, w związku z tym oboje oczekiwali na przydział lokalu, który miał być ich wspólnym mieszkaniem. Wtedy natomiast, gdy małżonkowie z przyczyn uzasadnionych mieli osobne miejsca zamieszkania, z

tym, że jeden z nich miał zaspokojone potrzeby mieszkaniowe w miejscowości, w której przebywał z zamiarem stałego pobytu, drugi zaś ubiegał się o przydział mieszkania spółdzielczego, wkład wraz ze związanymi z nim uprawnieniami należał w drodze wyjątku od zasady określonej w art. 215 § 4 pr. sp. do drugiego małżonka. Podkreślić jednak należy, że żaden z dostępnych publikatorów zawierających orzecznictwo nie zawiera uzasadnienia tego orzeczenia, a w szczególności nie precyzuje stanu faktycznego, na podstawie którego pogląd prawny został wyrażony. W szczególności z samej tezy nie można wywieść jaki ustrój majątkowy łączył małżonków w sprawie objętej kognicją Sądu Najwyższego. Do problemu powrócił jednak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2008 r. sygn. akt: IV CSK 60/08, stwierdzając, że podstawę przynależności do majątków małżonków spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego niemającego rodzinnego przeznaczenia stanowią ogólne unormowania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Skoro bowiem przepis zastrzegający reżim wspólności ustawowej zawarty w prawie spółdzielczym zostaje wyłączony, należy wrócić do norm ogólnych regulujących kwestie przynależności składnika do majątku wspólnego bądź też wówczas odrębnego, a dziś osobistego.

W niniejszej sprawie było niespornym, że spadkodawca i matka powódki pozostawali w związku małżeńskim i brak jest dowodu na fakt, iż kiedykolwiek zawierali małżeńskie umowy majątkowe bądź znieśli wspólność ustawową małżeńską, która z chwilą zawarcia związku małżeńskiego bez intercyzy powstawała faktycznie z mocy prawa. Tym samym zarówno pobrane przez spadkodawcę wynagrodzenie jak i emerytura wchodziły do majątku wspólnego na podstawie art. 31 k. r. i o. Co prawda w niniejszym postępowaniu nie ustalono kiedy spadkodawca zawarł związek małżeński, a chociażby wiek powódki wskazuje, że mogło to nastąpić przed wejściem w życie k.r.i.o. jednak zgodnie z art. V ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. przepisy wprowadzające kodeks rodzinny i opiekuńczy przepisy k.r.i o. stosuje się do stosunków w nim unormowanych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie. Zgodnie z art. 21 §1 k.r.o. z dnia 27 czerwca 1950 r. przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek, są wspólnym majątkiem obojga małżonków (wspólność ustawowa). W §2 zastrzeżono, że nie są objęte wspólnością ustawową przedmioty nabyte przez spadek, zapis lub darowiznę, przedmioty osobistego użytku oraz przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu. Prawo do lokalu czy też środki na wkład nie należą do żadnej z tych kategorii, które wyłączały wspólność. Art. X. ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. przepisy wprowadzające kodeks rodzinny wskazywał, że przepisy kodeksu rodzinnego stosuje się do stosunków nim objętych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie, jeżeli przepisy poniższe inaczej nie stanowią. Art. XVIII w/w ustawy stanowił natomiast, że jeżeli w chwili wejścia w życie kodeksu rodzinnego stosunki majątkowe małżonków podlegały ustrojowi ustawowemu, przewidzianemu w prawie małżeńskim majątkowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 31, poz. 196 oraz z 1947 r. Nr 24, poz. 95), przepisy kodeksu rodzinnego o wspólności ustawowej stosuje się do istniejącego jeszcze majątku dorobkowego małżonków bez względu na czas jego nabycia. Dekret z dnia 29 maja 1946 r. prawo małżeńskie majątkowe wskazywał zaś w art. 14, że stosunki majątkowe małżonków podlegają ustrojowi ustawowemu, chyba że małżonkowie poddali je ustrojowi umownemu albo że z mocy prawa lub orzeczenia sądu podlegają ustrojowi przymusowemu. Art. 15 w/w ustawy określał zakres majątku stanowiącego majątek osobisty i był w tym zakresie analogiczny do aktualnego unormowania. Art. 40 w/w ustawy określał, że dochód z majątku osobistego małżonka oraz dochód z jego pracy stanowi majątek wspólny, jeżeli małżonkowie nie postanowili odmiennie w majątkowej umowie małżeńskiej, zaś zgodnie z art. 41 w razie wątpliwości majątek uważa się za wspólny. Natomiast w art. 17 w/w ustawy wskazano, że majątek nie stanowiący majątku osobistego jest majątkiem dorobkowym. Kwestię ustanowienia ustroju przymusowego z mocy prawa regulował art. 55, zgodnie z którym małżonkowie podlegali z mocy prawa ustrojowi rozdzielności, jeżeli jeden z małżonków został ubezwłasnowolniony albo jeżeli ogłoszono mu upadłość; w tych przypadkach ustrój rozdzielności obowiązywał od daty wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie lub o ogłoszenie upadłości. Natomiast zgodnie z art. X i XI dekretu z dnia 29 maja 1946 r. przepisy wprowadzające prawo małżeńskie majątkowe, prawo małżeńskie majątkowe stosuje się do powstałych po jego wejściu w życie stosunków majątkowych między małżonkami, chociażby zawarli oni małżeństwo przed tym dniem, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej. Małżonkowie, którzy przed dniem wejścia w życie prawa małżeńskiego majątkowego nie zawarli majątkowej umowy małżeńskiej, podlegają przewidzianemu w tym prawie ustrojowi ustawowemu dopiero po upływie roku od wejścia jego w życie. § 2. Według tej daty ocenia się stosunki majątkowe małżeńskie zależne od czasu powstania ustroju ustawowego. Skoro więc w toku procesu nie wykazano, aby małżonkowie zawierali umowę majątkową i nie zaszyły podstawy do ustania wspólności z mocy prawa bez względu na datę ślubu, rok po wejściu w życie dekretu

z dnia 29 maja 1946 r. pozostawali w małżeńskiej wspólności majątkowej, tym samym prawo nabyte w 1979 roku weszło do majątku wspólnego spadkodawcy i jego żony. W sytuacji, gdy przekształceniu na prawo własnościowe, uległo lokatorskie prawo do lokalu, prawo to, będące kontynuacją poprzednio przysługującego mu prawa do lokalu wchodzi do tego samego majątku, do którego należało prawo pierwotne. Stąd też słusznie Sąd Okręgowy ustalił, że w skład spadku wchodzi jedynie $\frac{3}{4}$ prawa do lokalu, gdyż po śmierci żony spadkodawcy, dopóki nie zostanie ujawniony testament postanawiający odmiennie, na mocy ustawy spadkodawca odziedziczył połowę udziału żony, a drugą połowę odziedziczyła powódka. Odmiennie ustalenie w świetle wyżej wskazanych unormowań byłoby nieuprawnione.

Marginalnie tylko Sąd Apelacyjny wskazuje, że przedmiotem niniejszego postępowania jest zachówek, a więc określona suma pieniężna. Zawarte w uzasadnieniu powyższego rozstrzygnięcia ustalenia w zakresie majątku A. S. (1), a tym samym spadku po niej, powinny zostać ustalone przez właściwy Sąd spadku i dopiero takie ustalenia będą wiążące w ewentualnym postępowaniu działowym. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego co do składu spadku po Z. S. jest zaś dla pozwanej w niniejszej sprawie korzystniejsze od proponowanego w apelacji, bowiem mniejsza wysokość zasądanego zachowku. Samo w sobie nie daje jednak żadnych uprawnień powódce w zakresie rozporządzania prawem do lokalu.

Za słuszny natomiast należało uznać zarzut nieodliczenia przez Sąd od wartości substratu zachowku nakładu poniesionego przez pozwaną na przekształcenie prawa do lokalu. Sąd powołał się w tym zakresie na fakt nie zgłoszenia formalnego roszczenia oraz nieudowodnienia wysokości nakładu. Należy jednak pamiętać, że postępowanie toczy się w ramach procesu. Sąd rozstrzyga w nim generalnie o roszczeniach zgłoszonych przez powoda, natomiast wobec pozwanego obowiązany jest rozpoznać wszystkie zarzuty przeciwko żądaniom pozwu, gdyż do ich podniesienia sprowadza się de facto obrona w procesie. Odmiennie przedstawia się sprawa w postępowaniu nieprocesowym, gdzie wnioskodawca w znacznym stopniu zrównany jest w swoich prawach z uczestnikami, a każdy z uczestników ma możliwość zgłaszać także własne roszczenia przeciwko żądaniom wniosku. W niniejszej sprawie pozwana od początku procesu broniła się przed roszczeniami powódki, podnosząc że z własnego majątku wydatkowała także środki na zapłatę wkładu budowlanego przy przekształceniu. Nie jest to co prawda równoznaczne z precyzyjnym sformułowaniem żądania rozliczenia tej kwoty, ale w sposób jasny i jednoznaczny można z twierdzeń pozwanej wywieść wniosek, że przy rozstrzygnięciu przez Sąd domaga się uwzględnienia tej kwoty. Swoje stanowisko podtrzymała także w apelacji. Co prawda, po ustaleniu przez Sąd Okręgowy pełnego stanu faktycznego, Sąd Apelacyjny nie podziela wskazanej w apelacji podstawy prawnej do rozliczenia tych nakładów, jednakże jak wskazano powyżej rozstrzygnięcie o prawidłowości zastosowania prawa materialnego jest obowiązkiem Sądu odwoławczego z urzędu, bez względu na podnoszone zarzuty.

Podstawę do rozliczenia środków wydatkowanych przez pozwaną z jej majątku na rzecz spadkodawcy stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Prawo polskie nie reguluje statusu konkubinatu, a niedopuszczalne jest stosowanie do niego przepisów dotyczących stosunków majątkowych wynikających z zawarcia małżeństwa. Konieczne jest zatem poszukiwanie podstaw rozliczeń w obrębie określonych instytucji prawa cywilnego, przy czym wszystkie rozliczenia na gruncie prawa cywilnego powinny być dokonywane na podstawie przepisów odpowiednich do treści stosunków ukształtowanych w relacjach między podmiotami. Przyjmuje się, że jedną z instytucji prawa cywilnego, która może zostać wykorzystana do rozliczenia konkubinatu jest bezpodstawne wzbogacenie. Wprawdzie nie może ono być uznane za uniwersalną podstawę rozliczeń majątkowych po ustaniu związku faktycznego (pozamałżeńskiego), ale też podstawy takiej nie można generalnie odrzucić. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury, przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak jest innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami (vide: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 1995 r. III CZP 46/95, OSNC 1995/7-8/114; orzeczenia Sądu Najwyższego z 30 września 1966 r. III PZP 28/66, OSNCP 1967/1/1; z 30 stycznia 1970 r. III CZP 62/69, niepubl.; z 27 czerwca 1996 r. III CZP 70/96, OSNC 1996/11/145 oraz z 26 czerwca 1974 r. III CRN 132/74, niepubl.; z 16 maja 2000 r. V CKN 32/00, OSNC 2000/12/222).

Za wyłączną, całościową podstawę rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu nie mogą być uznane również przepisy o współwłasności, gdyż nie uwzględniają one osobowego elementu wspólnoty konkubenckiej. Nie ma natomiast przeszkód, aby przepisy te stanowiły oparcie dla rozliczeń dotyczących rzeczy nabytych przez konkubentów na współwłasność w częściach ułamkowych. Stosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności jest uzasadnione również wtedy, gdy związek jest długotrwały. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1998 r., I CKN 453/970; uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85).

Przesunięcie majątkowe bez podstawy prawnej ma miejsce wówczas, gdy wzbogaceniemu i zubożonemu nie przysługują żadne szczególne uprawnienia do wkraczania w sferę stosunków majątkowych przez jedną stronę w stosunki majątkowe drugiej z nich, gdy brak jest umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów i nie występują też szczególne okoliczności faktyczne sprawy, które uzasadniałyby stosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie ma miejsce taka właśnie sytuacja. Spadkodawca i pozwana nie uregulowali umownie sposobu rozliczenia nakładów pozwanej poniesionych na przekształcenie prawa do lokalu, a dla Sądu Odwoławczego jest rzeczą oczywistą, że skoro partnerzy prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i na to gospodarstwo wspólnie przeznaczali swoje dochody, ich oszczędności także powstawały z majątku każdego z nich. Nawet gdyby przyjąć, że przez pewien okres czasu pozwana nie otrzymywała świadczeń emerytalno-rentowych, jednak przez większą część wspólnego pożycia ze spadkodawcą przyczyniała się do zaspokajania wspólnych potrzeb, a były także okresy kiedy jej zarobki były wyższe. Nie sposób więc przyjąć, że w ogóle nie partycypowała w kosztach przekształcenia prawa lokatorskiego w prawo spółdzielcze własnościowe do lokalu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, żadnemu z partnerów w okresie ponoszenia nakładów przez pozwaną nie przysługiwały żadne szczególne uprawnienia do wzajemnego wkraczania w sferę stosunków majątkowych partnera. Prawno-majątkowe stosunki powstałe pomiędzy partnerami, należało zatem oprzeć na przepisie art. 405 k.c., który stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego pozwana miałaby prawo żądać zwrotu tych wartości od powódki jako długu spadkowego. Skoro jednak to pozwana odziedziczyła ten lokal w drodze spadkobrania testamentowego, a jego wartość ma stanowić podstawę zachowku, to obliczanie go bez uwzględnienia wartości nakładów z jej majątku odrębnego na majątek spadkowy prowadziło do bezpodstawnego wzbogacenia powódki kosztem majątku pozwanej.

Kwestią otwartą pozostawała oczywiście wysokość tych nakładów, której istotnie w sposób obiektywny pozwana nie wykazała. Jednakże jest rzeczą oczywistą, że w trakcie trwania związku partnerzy nie prowadzą szczegółowych rozliczeń swoich przychodów i rozchodów. Traktują bowiem swój związek jako quasi małżeństwo i podchodzą do spraw finansowych jak w małżeństwie, a małżonkowie także zazwyczaj takich rozliczeń nie dokonują. Gdyby zaistniała sytuacja odmienna musieliby każdorazowo określać jaki składnik majątku bądź jaka jego część została nabyta z majątku każdego partnera czy też jaki wydatek został poniesiony z dochodu każdego z nich, a tym samym nie istniałby problem rozliczania ich stosunków majątkowych na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia. Stąd też należy przyjąć, że ścisłe udowodnienie wysokości nakładów przez pozwaną było co najmniej znacznie utrudnione, jeżeli wręcz nie niemożliwe. Taką sytuację ustawodawca jednak przewidział, normując w art. 322 k.p.c., iż jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Na powyższej podstawie Sąd Apelacyjny uznał, iż skoro partnerzy prowadzili swoje gospodarstwo domowe jak małżonkowie, a ich dochody były bardzo zbliżone, udział pozwanej w uiszczeniu wkładu budowlanego był równy udziałowi jej partnera. Spadkodawca był zobowiązany do uiszczenia na ten cel kwoty 3386,96 zł. po denominacji, co wówczas stanowiło 6,36 średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Udział pozwanej wynosił więc 3,18 takiego wynagrodzenia. Obecnie, na dzień wyrokowania GUS opublikował dane, iż średnie wynagrodzenie w II kwartale bieżącego roku w gospodarce narodowej wynosiło 3613 zł. Danych za trzeci kwartał jeszcze nie opublikowano. Wobec powyższego mnożąc wartość aktualnego średniego wynagrodzenia przez wskaźnik 3,18, Sąd Apelacyjny określił, że aktualna

wartość nakładu pozwanej wyniosła 11 489,34 zł. i o tę wartość zmienił kwotę zasądzonego świadczenia. Jako miernik przyjęto średnie wynagrodzenie, gdyż nie sposób porównywać obecnie wartości wkładu budowlanego do wartości lokali. W czasie ponoszenia tych wydatków przez partnerów budownictwo mieszkaniowe finansowane było w oparciu o całkowicie inny system niż obecnie. W budowie lokali partycypowało państwo, a nadto część kosztów budowy była umarzana. Stosowano także specyficzne przeliczniki ze względu na postępującą hiperinflację. Dlatego też miernik średniego wynagrodzenia stanowi najbardziej obiektywny i powszechnie dostępny wskaźnik pozwalający określić aktualną wartość wpłaty.

Wobec powyższego, na podstawie art. 386 §1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji. Natomiast apelację pozwanej w pozostałej części oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje swoje uzasadnienie w art. 102 k.p.c., kierując się tymi samymi przesłankami co Sąd pierwszej instancji, a w szczególności wiekiem i sytuacją zdrowotną pozwanej oraz faktem, iż istotnie z jej perspektywy uiszczenie obecnie samego zasądzonego świadczenia, biorąc pod uwagę bieżące możliwości finansowe i ewentualną zdolność kredytową jawi się jako bardzo trudne.

SSA E. Buczkowska-Żuk SA W. Kaźmierska SA D. Rostał